

Blaise Cendrars (1 września 1887 w La Chaux-de-Fonds - 21 stycznia 1961 w Paryżu)

*Ten awanturnik z La Chaux-de-Fonds,
pisarz-poeta bez jednej z rąk,
zdolny włóczęga,
cała mitręga
dróg - solą i pieprzem życia są.*

(ebs)

Blaise Cendrars, wł. Frédéric-Louis Sausser - francuski prozaik i poeta szwajcarskiego pochodzenia. Używał też pseudonimów: Freddy Sausey, Frédéric Sausey, Jack Lee, Diogène. Został po nim spory dorobek, wiele portretów tworzonych przez jego przyjaciół-artystów i legenda pisarza-awanturnika.

Urodził się 1 września 1887 w La Chaux-de-Fonds w Szwajcarii w frankofońskiej rodzinie mieszczańskiej. Rodzice posłali go do szkoły z językiem niemieckim w Bazylei. W 1902 roku jeszcze w bazylejskiej szkole podstawowej poznał swojego przyjaciela na całe życie, Augusta Sutura, przyszłego rzeźbiarza. Blaise a właściwie Frédéric nie wykazywał większego entuzjazmu do siedzenia w ławce i wkuwania programu szkolnego, nie pomogło przeniesienie go do szkoły w Neuchâtel. Jako 15-latek rozpoczął swoją wędrówkę po świecie. Okrążył świat kilkakrotnie.

W roku 1904, w ramach praktyki zawodowej, wyjechał ze szwajcarskim zegarmistrzem do Rosji. Z rosyjskim kupcem Rogowinem podróżował po Rosji (Kaukaz, Syberia), Chinach, Indiach i Persji.

Już podczas pobytu w Petersburgu zaczął pisać. Wspierany przez znajomego bibliotekarza Narodowej Biblioteki w Petersburgu o inicjałach R.R. napisał poemat "La Légende de Novgorode", przetłumaczony przez R.R. na rosyjski. Zrobiono 14 kopii poematu, ale Cendrars nie zatrzymał ani jednej i całe życie nie udało mu się dotrzeć do żadnej. W roku 1995 bułgarski poeta Kiril Kadiiski ogłosił, że znalazł jedno z rosyjskich tłumaczeń w Sofii, ale jego autentyczność poddawana jest w wątpliwość.

W 1907 wrócił do Szwajcarii i do nauki: jakiś czas studiował filozofię i medycynę na uniwersytecie w Bernie. W tym czasie napisał swój pierwszy istniejący poemat "Séquences", pod wpływem poematu Remy de Gourmonta "Le Latin mystique".

W 1910 ruszył do Paryża. Spotkanie z poetą Guillaume'em Apollinaire'em stało się impulsem do poważnego potraktowania własnej twórczości. W 1912 ukazuje się "Wielkanoc" w Nowym Jorku:

<https://www.youtube.com/watch?v=i6oXqkUKAIg>

W 1913 kolejny poemat, "Proza kolei transsyberyjskiej".

W Paryżu żył w środowisku artystycznej bohemy, przyjaźnił się albo przynajmniej znał największych, obok Guillaume'a Apollinaire'a, Marca Chagalla, Roberta i Sonię Delaunay'ich, Fernanda Légera, Henry'ego Millera, Amedea Modiglianiego.

Po wybuchu I wojny światowej zaciągnął się do Legii Cudzoziemskiej i w czasie walk w Szampanii (1915) stracił prawą rękę. Odtąd stał się "leworękiem poetą".

W okresie międzywojennym Cendrars sporo podróżował, do Włoch, Rzymu (1921), do Hiszpanii (1931), do krajów Ameryki Południowej, w Brazylii był w latach 1924-1928. Do Brazylii pojechał na zaproszenie Paulo Prado, przedsiębiorcy i mecenasa artystów. Poznał tam Oswalda de Andrade, Mario de Andrade, Manuela Bandeirę i Carlosa Drummonda de Andrade, a także malarzy: Cicero Diasa i Tarsilę do Amarala.

W latach 20. zarzucił poezję i zajął się pisaniem utworów prozatorskich stanowiących mieszankę reportażu i powieści ("Złoto", "Rum"). W 1940 zaczął pisać autobiograficzny cykl kronik składający się z 4 tomów: "Rażony gromem", "Odcięta ręka", "Od portu do portu" i "Gwiezdna Wieża Eiffla". Były one sukcesywnie wydawane już po II wojnie światowej.

W całym swoim życiu utrzymywał się z różnych zawodów, pracował m.in. jako hodowca pszczoł, zongler w cyrku, kierowca, kręcił filmy, zakładał różne firmy...

W wieku 28 lat otrzymał obywatelstwo francuskie. Od 1950 roku osiadł na stałe w Paryżu.

<https://www.youtube.com/watch?v=XGiYeA-uwY4>

Zmarł 21 stycznia 1961 w Paryżu. Pochowano go na cmentarzu Le Tremblay-sur-Mauldre. Jego dorobek obejmuje około 40 tomów poezji i prozy.

Jego dzieło znajduje się w szwajcarskim Archiwum Literatury w Bernie. Wrócił więc do Szwajcarii, tak jak chciał, o czym żartobliwie mówił:

"Mam zamiar przenieść się do Szwajcarii. Zawsze marzyłem o kraju, w którym góry są wyższe od podatków."

Damian Kopeć: "Wędrówką jedną życie jest człowieka. Blaise Cendrars"

* * *

Tu es plus belle que le ciel et la mer

*Quand tu aimes il faut partir
Quitte ta femme quitte ton enfant
Quitte ton ami quitte ton amie
Quitte ton amante quitte ton amant
Quand tu aimes il faut partir*

*Le monde est plein de nègres et de négresses
Des femmes des hommes des hommes des femmes
Regarde les beaux magasins
Ce fiacre cet homme cette femme ce fiacre
Et toutes les belles marchandises*

*Il y a l'air il y a le vent
Les montagnes l'eau le ciel la terre
Les enfants les animaux
Les plantes et le charbon de terre*

*Apprends à vendre à acheter à revendre
Donne prends donne prends*

Quand tu aimes il faut savoir
Chanter courir manger boire
Siffler
Et apprendre à travailler

Quand tu aimes il faut partir
Ne larmoie pas en souriant
Ne te niche pas entre deux seins
Respire marche pars va-t'en

Je prends mon bain et je regarde
Je vois la bouche que je connais
La main la jambe l'œil
Je prends mon bain et je regarde

Le monde entier est toujours là
La vie pleine de choses surprenantes
Je sors de la pharmacie
Je descends juste de la bascule
Je pèse mes 80 kilos
Je t'aime

*

"Feuilles de route", 1924

Jesteś piękniejsza niż niebo i morze

Kiedy się kocha trzeba odjechać
Rzuć swoją żonę rzuć swoje dziecko
Rzuć przyjaciela rzuć przyjaciółkę
Porzuć kochankę porzuć kochanka
Kiedy się kocha trzeba odjechać

Świat pełen jest Murzynów i Murzynek
Kobiet mężczyzn mężczyzn kobiet
Spójrz na te piękne sklepy
Na tego dorożkarza tego mężczyznę

*Na tę kobietę tego dorożkarza
I wszystkie piękne towary do sprzedania*

*Jest powietrze jest wiatr
Góry woda niebo ziemia
Dzieci zwierzęta
Rośliny i węgiel ziemny
Naucz się sprzedawać kupować odprzedawać
Naucz się dawać brać i dawać
Kiedy się kocha musi się umieć
Śpiewać biegać jeść gwizdać
I trzeba nauczyć się pracować*

*Kiedy się kocha trzeba odjechać
Nie popłakuj gdy się uśmiechasz
Nie kryj się wśród dwojga piersi
Odetchnij ruszaj wyjedź odejdz*

*Kąpię się i patrzę
Widzę znajome usta
Rękę nogę oko
Kąpię się i patrzę*

*Jest jeszcze z nami cały świat
Życie pełne zdumiewających rzeczy
Wychodzę z apteki
Zszedłem prosto z wagi
Ważę moje 80 kilo
Kocham cię*

*

tl. Julia Hartwig